

Dlaczego przyzywać szczególnie św. Michała Archanioła?

Autor apokryfu „Księga Henocha” (20,1-7), biorąc za podstawę liczbę 7 (zob. Tb 12,15), podaje imiona wszystkich siedmiu Aniołów zawsze gotowych stanąć przed obliczem Boga: Michał, Gabriel, Rafał, Uriel, Jehudiel, Sealtiel, Barachiel. Nazywa ich archaniołami i nazwa ta powszechnie przyjmuje się, pomimo że „Księga Henocha” nie została zaliczona do kanonu ksiąg Pisma świętego.

„Ponieważ w początkach chrześcijaństwa zbyt pochopnie oddawano cześć siedmiu Archaniołom, wymienianym w apokryfach, synody w Laodycei (361 r.) i w Rzymie (492 r. i 745 r.) zezwoliły, by otoczyły kultem liturgicznym tylko św. Michała, św. Gabriela i św.



Rafała, gdyż tylko o tych Aniołach mamy wyraźne świadectwo w Piśmie św.” (ks. W. Zaleski SDB, Święci na każdy dzień, Warszawa 1980, s. 583).



Słowo archanioł (greckie archangelos) znaczy dosłownie „książę Aniołów”, nieznane w St. Test., występuje dwukrotnie w N. Test.: w Liście Judy 0,9, jako określenie imienia Michał, oraz w 1 Tes 4,16 bez podania imienia. Zatem według Pisma św. możemy tego tytułu używać tylko w odniesieniu do Michała. Tytuł ten — „Książę Aniołów” — harmonizuje z tym, co mówi księga Apokalipsy: „I nastąpiła walka w niebie: Michał i jego Aniołowie mieli walczyć ze Smokiem. I wystąpił do walki Smok i jego Aniołowie, ale nie przemógł, i już się miejsce dla nich w niebie nie znalazło” (Ap 12,7-8). Michał występuje tu w roli wodza. Jak wódz w starożytnych czasach, krocząc na czele, prowadził swoich

żołnierzy do walki, tak Michał, książę Aniołów, ich wódz, prowadził ich do największej w dziejach stworzenia bitwy, której skutkiem było rozdarcie Mistycznego Ciała Chrystusa, podział Aniołów na dobrych i złych, a następnie, po upadku pierwszych rodziców, popadnięcie całej ludzkości w niewolę szatana.

W zrozumieniu wielkiej roli św. Michała Archanioła, o czym już była wzmianka, pomaga nam Księga Jozuego. Czytamy w niej, że po przejściu Jordanu lud izraelski natknął się na obwarowaną twierdzę, Jerycho. „Gdy Jozue przebywał blisko Jerycha, podniósł oczy i

ujrzał przed sobą męża z mieczem dobytym w rękę. Jozue podszedł do niego i rzekł »Czy jesteś po naszej stronie, czy też po stronie naszych wrogów?« A on odpowiedział: »Nie, gdyż jestem wodzem zastępów PANA i właśnie przybyłem«. Wtedy Jozue upadł twarzą na ziemię, oddał mu pokłon i rzekł do niego: »Co rozkazuje mój Pan swemu słudze?« Na to rzekł wódz zastępów PANA do Jozuego: »Zdejm obuwie z nóg twoich, albowiem miejsce, na którym stoisz, jest święte«. I Jozue tak uczynił” (Joz 5,13-15). (Szczegółową analizę wielkości św. Michała Archanioła zob. „Święty Michał Archanioł — Obrońca Ludu



Starego i Nowego Przymierza” oraz „Wielkość Świętego Michała Archanioła” — dzieła cyt.). Słowo „zastępy” oznacza w Biblii stworzenia różnego rodzaju, a więc Aniołów, ludzi, narody i świat materialny (zob. Rdz 2,1; 34,2; Wj 7,4; 14,1; 32,34; Pwt 4,19; 2 Krn 18,18; Ps 148,1-14). Jeśli Księga Apokalipsy

przedstawia Michała jako wodza Aniołów, Aniołowie zaś są stworzeniami, to w ukazującym się Jozuemu mężu, który przedstawia się jako wódz zastępów PANA (Tego

Który Jest), czyli wódz całego stworzenia, rozpoznajemy Michała. Utożsamiam Anioła PANA z Michałem, którego Bóg proklamował i wyznaczył na opiekuna narodu izraelskiego (zob. Wj 23,20-23), a którego prorok Daniel nazwie Michałem, opiekunem i obrońcą narodu wybranego (por. Dn 10,13.21; 12,1).

Z analizy powołań innych osób biblijnych (Abraham, Jakub, Mojżesz, Jozue, sędziowie, królowie Izraela, prorocy, Jan Chrzciciel, Maryja) wynika, że Pan Bóg, wybierając ich do spełnienia oznaczonych zadań, obdarzył ich stosownymi darami swych łask. Wybierając zatem Michała na wodza Aniołów, ludzi i całego kosmosu, Bóg, w swojej mądrości i świętości, obdarzył go również odpowiednią władzą, mocą i darami uzdalniającymi go do wypełniania powierzonych mu zadań; obdarzył go świętością ponad wszystkich Aniołów i świętych. Bł. ks. Br. Markiewicz pisze: Św. Michał „nazwany jest Archaniołem nie dlatego, że należy do chóru Archaniołów, ale dlatego, iż jest księciem wszystkich zastępów anielskich. A ponieważ, według zdania św. Tomasza, doktora Kościoła, Serafini posiadają zalety i doskonałości wszystkich pozostałych ośmiu chórów anielskich, św. Michał Archanioł, ich wódz, ma zalety, doskonałości i świętość wszystkich Serafinów razem wziętych, stosownie do swojego wysokiego posłannictwa i stanowiska, jakie mu Pan Bóg wszechmocny wyznaczył. Świętość jego w chwili walki z pysznym Lucyferem była niezrównana i niezrównaną pozostała. Jedynie Królowa Aniołów, przebłogosławiona Bogarodzica Maryja, przewyższa go świętością” (ks. B. Markiewicz, Ćwiczenia duchowne, Michalineum 1995, s. 260). Bł. ks. Markiewicz twierdzi za św. Grzegorzem Wielkim,

Bonawenturą, Tomaszem z Akwinu, że właśnie św. Michał Archanioł był Aniołem Stróżem Pana Jezusa (Ćwiczenia duchowne, dz. cyt. s. 263; zob. „Któż jak Bóg”, nr 2/99 s. 4). „W Bogu żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,28). Pan Bóg jest podstawowym „środowiskiem” każdego stworzenia, a jednocześnie jest wyższy, przewyższający wszystkie stworzenia, mówimy: transcendentny. Pytamy: Jakie jest odniesienie między Bogiem a Jego odwiecznym zamiarem powołania i działania Mistycznego Ciała Chrystusa? Jaka jest relacja odwiecznego planu Boga do zaistnienia Maryi, która dopiero w określonym przez Boga czasie zaistniała? Bóg, który jest nieskończonym Duchem, obejmuje naraz czas stworzeń w odwiecznym akcie swego istnienia, które utożsamia się z Jego istotą i wszystkimi Jego nieskończonymi przymiotami (zob. Jr 31,3; J 10,30; 17,5.24). Bóg, powołując wszystko do istnienia, ciągle podtrzymuje w istnieniu wszystkie stworzenia. Jeśli chodzi o życie nadprzyrodzone, to znaczy dopuszczenie stworzeń rozumnych do uczestniczenia w Jego Boskim życiu — wszystko jest Jego niezasłużoną przez nas łaską. Bóg jest przyczyną wzorcą, sprawcą, celową i zachowawcą wszechrzeczy, tym bardziej całego porządku nadprzyrodzonego (por. Mdr 7,26-27; Kol 1,15-20).

Bóg chciał, aby Jego Boskie życie, łaska, ożywiały Aniołów i ludzi, tworzących Mistyczne Ciało Chrystusa, i wychodząc od Chrystusa-Głowy, dochodziły do wszystkich członków Ciała, zgodnie z zajmowanym miejscem, świętością i stopniem udziału w życiu Bożym (por. Ef 4,16). Do czasu przyjścia Jezusa Chrystusa na świat, rzeczywiście istniejącym i

najważniejszym członkiem Mistycznego Ciała był Michał, wódz zastępów Jahwe. Maryja istniała nie realnie, lecz w odwiecznym zamiarze Boga. Dlatego sądzę, że wszędzie tam, gdzie łaska Boża miała dochodzić do ludzi, powołanych do tworzenia Mistycznego Ciała, działał Archanioł Michał i Aniołowie, a przez nich działał Bóg, przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym, jako źródło wszelkiego życia i łaski. Mówiąc o Bogu i sprawach duchowych, musimy ciągle używać porównań. Jak w małym ziarnku Stwórcy złożył projekt i niezmiernie wielkie energie, które napotykać właściwe warunki środowiska, zaczynają działać i poprzez kolejne etapy rozwoju wyrasta roślina czy drzewo — tak odwieczny zamiar Boga, dotyczący Bożej Rodziny Aniołów i ludzi, Ojciec niebieski realizuje swoją wszechmocą w Duchu Świętym przez Jezusa Chrystusa, Głowę Mistycznego Ciała. Budowa Mistycznego Ciała postępuje naprzód, w miarę jak ludzie i narody poszczególnych pokoleń tworzą środowisko dobrej woli, odpowiadając na działanie Ducha Świętego, który prowadzi ich do zjednoczenia z Chrystusem, a przez Niego do Ojca. Dobrzy Aniołowie ze swym wodzem Michałem, będąc zdrowymi członkami Mistycznego Ciała, oraz Święci, wspomagają pielgrzymów ziemi podczas ich ziemskiej próby, wstawiając się za nimi do Boga (por. Tb 12,12; Za 1,12-17; Ap 5,8; 6,9-11; 8,3-4). Według Bożego zamiaru pomoc łaski Bożej, zdobytej przez Chrystusa w Jego dziele zbawczym, najpełniej dochodzi do członków Mistycznego Ciała przez Maryję, Matkę Chrystusa, naszą duchową Matkę, Matkę Mistycznego Ciała Chrystusa. W czasie znanym tylko samemu Bogu, duchowa budowa Mistycznego Ciała zostanie zakończona, a wtedy nastąpi drugie chwalebne przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa. Jak w

maleńkim ziarnie trudno jest uczonemu doszukiwać się wielkiego, rozłożystego klonu, podobnie teraz my, żyjący na ziemi, walczący o zdobycie odpowiedniego stopnia miłości i świętości, wyznaczonego nam odwiecznym zamiarem Stwórcy, i zmierzający do osiągnięcia odpowiedniego miejsca w Mistycznym Ciele, nie możemy zrozumieć i pojąć wszystkich tajemnic Mistycznego Ciała. Dopiero po drugim chwalebnym przyjściu Chrystusa Pana Duch Święty udzieli nam właściwego zrozumienia Mistycznego Ciała i doprowadzi nas do poznania pełnej prawdy. Zauważamy to w historii zbawienia i ważniejszych chwilach życia patryjarchów i ludu wybranego. Rozważając ten problem, święta Edyta Stein pyta: „Czy rzeczywiście duchy niższe muszą całe życie łaski otrzymać od wyższych, a ludzie od Aniołów? Czy do Boga nie ma bezpośredniego dostępu? Bóg oczywiście takiego pośrednictwa nie potrzebuje. Ma On każde stworzenie w swym ręku i może działać na nie bezpośrednio. I działa sam nawet wtedy, gdy do swej współpracy włącza swych »synów pierworodnych« (czyli Aniołów — dop. autora). Jest obecny w każdym akcie stworzeń, a szczególnie czynny w każdym działaniu łaski, która jest przecież udzielaniem boskiego życia. Jeśliby nawet miliony Aniołów pośredniczyły między Nim a nami, nie oznaczałoby to żadnego rozdziału i żadnej odległości między Nim a nami; jeszcze w ostatnim pośredniku pozostawałby sam w żywej bliskości nas. Nie musimy tu stwierdzać, czy takie pośrednictwo rzeczywiście istnieje. Chodzi tylko o jego możliwość istotową i wydaje mi się, że nie można jej odrzucić.

Wewnętrzna istotą miłości jest oddanie. Bóg, będąc sam miłością, daje się stworzeniu, które do miłości stworzył. Dlaczego najbliższym Mu duchom nie mógłby dać uczestnictwa i pierwszeństwa w rozdawnictwie swych darów i w przekazywaniu ich dalej? Przez to właśnie buduje się przecież królestwo miłości, w którym wszyscy są jednością, gdyż Bóg jednoczy się z każdym stworzeniem, któremu się daje i które się Jemu oddaje, a stworzenia łączą się ze sobą przez udział w zniżającej się ku nim Jego miłości i przez wzajemny udział w swej miłości wznoszącej się ku Niemu” (Byt skończony a Byt Wieczny, dz. cyt., s. 421).

Święta zapytuje: „Może powstanie wątpliwość teologiczna, jak pogodzić pośredniczącą rolę Aniołów między Bogiem a człowiekiem z rolą Chrystusa jako Króla wszelkiego stworzenia i rolą Maryi jako Królowej Aniołowi wszechpośredniczki”. Wyjaśniając, pisze: Nauka Dionizego „o Aniołach nie wydaje mi się jednak godzić w godność królewską Boga-Człowieka i Jego Matki. Zbawiciel w swoim życiu doświadczał niewątpliwie łaski i umocnienia przez pośrednictwo Aniołów, ale przy Wniebowstąpieniu wzniósł się ponad wszystkich Aniołów aż do tronu Bożego. Czy najgłębszym sensem tego »wyniesienia« — dla Chrystusa i Maryi — nie jest ich wypełnienie życiem Bożym, którego miara przewyższa wszystkie inne stworzenia? Jeśli widzimy ich niesionych przez Aniołów, jak to zwykła przedstawiać sztuka chrześcijańska, cóż innego może oznaczać ta służba anielska, jak nie to, że te duchy niebieskie udzielają im tego, co same otrzymały z życia Bożego, aż

do chwili, gdy Jezus i Maryja wzniesli się ponad wszystkich Aniołów i ludzi i teraz sami rozdają ze swej pełni całemu Kościołowi, Aniołom i ludziom” (tamże, s. 421—422).

Trzej Aniołowie odwiedzili Abrahama, przynosząc radosną wieść o mającym mu się narodzić synu, Izaaku (por. Rdz 18,1 n). Wyzwolenie Hebrajczyków z niewoli egipskiej dokonało się z udziałem Anioła PANA, w którym widzę Michała Archaniola (por. Wj 14,19-31; Lb 20,16). Przez 40 lat pobytu Izraelitów na pustyni Bóg okazywał swoją chwałę w ciągu dnia nad Namiotem Spotkania przez widzialny obłok, a w ciągu nocy — przez ogień (por. Wj 40,34-38). Dokonywał tego Michał, strażnik chwały Bożej, mający władzę nad żywiołami kosmosu. „Wszystkie byty świata duchowego (wszyscy Aniołowie — uwaga autora) służą Panu naszemu z największym oddaniem i one według woli Pana rządzą materią” (Świadkowie Bożego miłosierdzia, dz. cyt., cz. II s. 40). On to przez widzialny znak płonącego i niespalającego się krzewu przywołał Mojżesza, którego Bóg powołał na przywódcę i wyzwoliciela Hebrajczyków (por. Wj 3,1 n). Jego PAN proklamował na ich opiekuna (por. Dn 10,13.21, 12,1). Nadanie Prawa Izraelowi nastąpiło przez posługę Aniołów (por. Dz 7,53; Ga 3,19). Bóg rozmawiał z Mojżeszem na Synaju przez pośrednictwo swojego Anioła (por. Dz 7,38; Wj 24,18; 34,38; Pwt 9,11.18; 10,10). Michał Archaniol, ukrywając po śmierci Mojżesza jego ciało, uchronił Izrael od pokusy bałwochwalstwa (por. Jud 0,9). Wódz zastępów PANA pouczył Jozuego, jak ma zdobyć Jerycho (por. Joz 5,13—6,5). Aniołowie wspomagali Machabeusza w walce o wyzwolenie

narodu i wolność religijną (por. 2 Mch 5,1-4; 10,29-31). Michał, którego charakteryzuje teocentryzm, dbał o chwałę świątyni Pańskiej, która była miejscem specjalnego przebywania chwały Bożej (por. 1 Krl 8,10-11; 2 Mch 3,7-40). On, Anioł PANA, wstawiał się za wygnańcami w Babilonie, powołując się na słowo Boże, iż po 70 latach powrócą do Jerozolimy (por. Za 1,12-17; Jr 29,10). Światło i moc Boża dochodziły do Aniołów przez Michała, ich wodza: „Michał i jego Aniołowie mieli walczyć ze smokiem” (Ap 12,7). Jak dowódca wyjaśnia żołnierzom plan walki, tak wódz Michał oświecał Aniołów w duchowej walce ze zbuntowanymi duchami. Aby życie Boże przez jednego członka Mistycznego Ciała mogło dochodzić do drugiego, członek ten musi być złączony z Chrystusem, Głową Mistycznego Ciała i być Mu całkowicie oddany. Pan Jezus zwraca na to uwagę: „Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem” (Łk 14,33). Wyrzec się wszystkiego znaczy, z woli Bożej uczynić swoją wolę. Tak postąpił Chrystus w swoim ziemskim życiu (por. J 4,34; Mk 14,36; Flp 2,8). Sam napełniony Duchem Świętym chciał, abyśmy płonęli ogniem Jego miłości: „Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął” (Łk 12,49). Tak oddał się Bogu Michał, o czym świadczy jego imię, które w Biblii oznacza powołanie i głębię danej osoby: Mikael, Któż jak Bóg! Wola świętego Archaniola zjednoczyła się całkowicie z wolą Boga, dlatego to wszystko, o co prosi Boga, prosząc zgodnie z Jego wolą — otrzymuje. Jezus mówi: „Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni” (J 15,7). „Ufność, którą w Nim pokładamy, polega na przekonaniu, że wysłuchuje On wszystkich naszych próśb, zgodnych z Jego wolą” (1 J

5,14). Michał Archanioł jest podobny do Boga, bowiem całkowicie zaakceptował odwieczny plan Boga. Tym sposobem jest wzorem właściwego wykorzystania wolności, jest wraz z Aniołami, których wspomógł swoim wyborem, bohaterem Bożym (por. Ps 103,20). Ludzie dopiero po zakończeniu swej ziemskiej próby otrzymują nowe imię, odpowiadające stopniowi osiągniętej miłości i miejscu w Mistycznym Ciele (por. Ap 2,17; Iz 62,2). Michał Archanioł i dobrzy Aniołowie przeszli już swą próbę i wybrali Boga. Zostali dopuszczeni do wizji bezpośredniego i uszczęśliwiającego widzenia Boga w Trójcy Jedynej (por. Mt 18,10). Dobrzy Aniołowie są święci (por. Mk 8,38; Łk 9,26; Dz 10,22), czyli są całkowicie oddani Bogu i On przez nich przejawia swoją świętość. Dzięki temu całkowitemu oddaniu się i zjednoczeniu św. Michała i Aniołów z Bogiem, ich umysł w pełni przyjmuje prawdę Bożą, a ich wola wybiera te dobra, które Bóg wybiera i podporządkowuje je wszystkie Jemu samemu jako najwyższemu dobru. W ten sposób, Bóg przez nich i w nich poznaje i kocha siebie. Pan Jezus prosił swego Ojca, abyśmy tak zjednoczyli się z Nim: „Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał, i żeś Ty ich umiłował, tak jak Mnie umiłowałeś... Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich” (J 17,23.26).

Dopóki budowa Mistycznego Ciała nie jest zakończona, życie Boże, którego źródłem jest sam Bóg, zgodnie z prawdą o Mistycznym Ciele Chrystusa dochodzi do pozostałych, albo za pośrednictwem członków pozostających już w łączności z nimi, albo — gdy

poszczególne „tkanki” Mistycznego Ciała nie są jeszcze w pełni zbudowane — wprost od Boga. Na ziemi Jezus czekał 33 lata na to, aby Jego człowieczeństwo po uwielbieniu stało się narzędziem życia Bożego, „z którego całe Ciało, zaopatrywane i utrzymywane w całości dzięki wiążącym połączeniom członków, rośnie Bożym wzrostem” (Kol 2,19). Przyjmując Boże życie i przekazując je innym, gorliwością naszego chrześcijańskiego życia mamy przyspieszać drugie przyjście Chrystusa (por. 2 P 3,11-12), aby Jego zjednoczone Ciało mogło żyć pełnią szczęścia w Królestwie niebieskim (por. Ef 1,10; 2,18; Kol 1,20). Wiedząc z Bożego objawienia, że Pan Bóg chce, aby Jego łaska i życie Boże przychodziły do nas przez Aniołów i Świętych, tworzących Mistyczne Ciało (por. 1 Kor 12,25.27; Ef 4,16; Rz 12,4-10), przyzywajmy bardziej świadomie Aniołów i Świętych, którzy zajmując już swoje miejsca w Mistycznym Ciele, czekają na nas. Wchodźmy z żarliwą wiarą i miłością w zachwycający plan Ojca niebieskiego, w dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa i Uświęciciela — Ducha Świętego!

Maryja Niepokalana, święta Bogarodzica, która z woli Chrystusa jest jednocześnie naszą duchową Matką, jest także Matką Mistycznego Ciała Chrystusa. Michał Archanioł z woli Boga Najwyższego jest wodzem zastępów Pańskich. Do tych zastępów należą Aniołowie i ludzie, którzy tworzą Mistyczne Ciało. Zatem św. Michał Archanioł jest wodzem Mistycznego Ciała Chrystusa. Jak w organizmie ludzkim zachodzi szczególna współpraca między głową i najważniejszymi organami, tak w Mistycznym Ciele Chrystusa, według odwiecznego zamiaru Boga, zachodzi szczególna współpraca między Głową Mistycznego

Ciała — Chrystusem, a najważniejszymi członkami tego Ciała, jakimi są Najśw. Maryja Panna, Matka Kościoła, i Michał Archanioł — wódz Mistycznego Ciała. Odkrywamy to jako prawdę objawioną nam przez Boga w Piśmie św. i w dziejach Kościoła Chrystusowego. Wskazują na nią liczne objawienia się Maryi Niepokalanej i św. Michała w dwutysięcznej historii Kościoła Chrystusowego. Przedstawia ją również wizja, jaką miała młoda czcigodna Służebnica Boża, Filomena (□ 1868) z San Colombo w Hiszpanii. Ukazał się jej św. Michał Archanioł i powiedział trzykrotnie: „Rozgłaszaj moją wielkość!” W innej wizji Filomena ujrzała Najśw. Serce Jezusa, z którego wypływała Krew, użyźniająca zbawczymi strumieniami ziemię. W końcu Serce Jezusa przemieniło się w gwiazdę o niesłychanej jasności, do której dołączyły się dwie inne gwiazdy, które oznaczały Maryję i Michała. Chrystus Pan, odpowiadając na prośby swej Matki, dawał Jej uproszone przez Nią łaski. Ona zaś, zwracając się do św. Michała Archanioła mówiła: „Idź i roznieś to, co Syn mi daje!>”. Siostra Filomena wyznaje: „Poznałam, że wszystkie łaski dla uratowania Kościoła wyjednała Ta Niepokalana, której stopa zetrze głowę węża, ale że te wszystkie łaski rozniesie, rozdzieli jeden tylko św. Michał. Więc wzywajcie, wzywajcie tego wszechpotężnego Hetmana, bo się zaczęły czasy ostateczne” (Któż jak Bóg nr 5/2001, s.23-24). Mówiąc o pomocy, jakiej św. Michał Archanioł udzielał narodowi izraelskiemu, św. Alojzy Gonzaga (□ 1591) pisze; „Chociaż w niektórych miejscach nie wymienia się imienia św. Michała, można przecież wierzyć, że on, postawiony przez Boga na obrońcę i stróża tego ludu, dawał mu pomoc osobiście lub przez poddanych sobie Aniołów” (Świat Aniołów, dz. cyt., s. 20). Dodajmy, że Św. Michał Archanioł, będąc

wodzem zastępów Jahwe, czyli wodzem Aniołów, ludzi i całego kosmosu, spieszy na pomoc także innym narodom sam lub przez swoich Aniołów.

Czcigodny Sługa Boży ks. Br. Markiewicz , podkreślając rolę św. Michała w walce ze złymi duchami i potrzebę przyzywania wodza Aniołów i ludzi, pisze: „Żyjemy bowiem w czasach nadzwyczaj smutnych. Jeszcze nigdy moce piekielne nie występowały z taką zaciekłością przeciw Panu Bogu i Jego Kościołowi, jak właśnie obecnie. Złość tych wrogich potęg dosięgła takiej miary, iż walka przez nie toczona nosi na sobie wyraźnie znamiona boju nadludzkiego. Tajne towarzystwa opasały całą kulę ziemską i wcisnęły się na najpierwsze i najbardziej wpływowe stanowiska, aby wywrócić ołtarze i trony. Obrazy księcia piekielnego bywają obnoszone jawnie w pochodach po ulicach miast, a pieśni na jego cześć układają uczeni mężowie, ochrzczeni w Kościele katolickim. Wszystkie narody się burzą; ludy się buntują i spiskują; książęta się gromadzą, a królowie ziemscy powstają przeciw Panu Bogu i przeciw Jego Chrystusowi, którego jarzmo, choć słodkie, gniecie ich. Chcieliby więc je zrzucić, więzy łączące ich ze Stwórcą potargać, a społeczeństwo ludzkie odchrześcijać. W chwilach tak brzemiennych należy koniecznie mieć ku pomocy, w walce z przemożnymi potęgami, więcej, aniżeli jedno światło i jedną siłę nadprzyrodzoną. Wypada zatem w czasach obecnych zwrócić się ze szczególnym nabożeństwem i w sposób bardzo osobliwy do św. Michała, wodza wojska niebieskiego i pogromcy złych Aniołów, który po Najśw. Maryi Pannie w niebie zajmuje pierwsze miejsce, i również na losy świata

zaraz po Niej najwięcej wpływa. Święty Michał po Najśw. Maryi Pannie jest pierwsza potęgą na niebie i na ziemi” (PiP 1902, s. 47). Cóż mają czynić wierzący w Chrystusa, gdy szatan coraz bardziej zaczyna działać przez zniewolonych przez siebie ludzi? Ks. Markiewicz pisze: „Cóż na to mówią sprawiedliwi? Jak się wyraża św. Paweł: <wzmacniają się w Panu, siłą Jego potęgi, oblekają się w pełną zbroję Bożą i walczą nie tylko przeciwko rządcom świata tych ciemności, przeciwko duchowym złościom> (por. Ef 6,10-12) — pod wodzą Hetmana danego im przez Boga, pod wodzą św. Michała Archaniola. Przedtem była walka między duchami dobrymi a duchami złymi; a teraz jest bojowanie między Aniołami i ludźmi dobrymi a Aniołami i ludźmi przewrotnymi. Św. Michał, jeden z najprzedniejszych książąt niebieskich oraz książę ludu Bożego, kieruje tą walką nieustannie” (PiP 1901, s. 29). „Św. Michał Archanioł po wszystkie czasy jest naczelnym wodzem w boju, który się toczy na ziemi między miastem świętym — Jeruzalem, czyli Kościołem, a miastem zepsutym — Babilonem, czyli światem przeciwnym Bogu i Jego Świętym” (tamże, s. 30). „I cześć jego z każdym dniem rósć będzie na ziemi, im więcej zbliżymy się do czasów antychrysta, którego pokona ostatecznie, wspólnie z wojskiem Aniołów i z rzeszą wybranych ludzi, jak zwyciężył niegdyś Lucyfera i jego wojsko” (tamże, s. 31). Ks. Markiewicz mówił o sobie: „Nie jestem człowiekiem słowa, czyn jest głównym zadaniem mego życia”. Dlatego apeluje o praktyczny wymiar naszej pobożności, która za wzorem Matki Najśw. i wodza Aniołów, powinna poddać Bogu wszystkie dziedziny życia osobistego, rodzinnego, kulturalnego, społeczno-politycznego, narodowego i międzynarodowego. Stąd pisze: „Najlepiej zaś

można uczyć św. Michała Archaniola powściągliwością i pracą, to jest powściągając szczególnie pychę i żądze zmysłowe, a pracując nie tylko nad zbawieniem własnym, ale i nad zbawieniem drugich w połączeniu w stowarzyszeniach. Kto nie powściąga własnych namiętności i nie pracuje, ten nie tylko nie uczy św. Michała, ale nadto niebawem przyłączy się czynem do obozu szatańskiego” (tamże). Poszerzając pojęcie powściągliwości na całość przejawów życia ludzkiego, można ją określić następująco: Powściągliwość to świadome, w świetle rozumu i wiary, odrzucanie i powściąganie się od tego wszystkiego, co sprzeciwia się naszej rozumnej naturze i godności dziecka Bożego.

Według ks. Markiewicza powściągliwość jest pomocnicą miłości. Jak św. Michał Archanioł jest przykładem powściągliwości z motywu miłości, tak szatan to pierwszy niepowściągliwy. Apelując do nas, do Czcieli i Rycerzy św. Michała Archaniola, ks. Markiewicz mówi: „Św. Michał, walcząc w sprawie Bożej, walczy i w sprawie dzieci Bożych, zagrożonych niebezpieczeństwem zgorszenia. Stójmy więc przy tym Patronie i przy chwalebnym jego zastępie jako przy miłujących nas i niezwyciężonych pomocnikach, obrońcach i przyjaciółmi danych nam od Boga. Stójmy przy nim gorącym nabożeństwem, pamiętając zawsze o tym, że on, jako chorąży zbawienia, tych najchętniej swoją opieką osłania i broni, którzy pamiętni na upomnienia i na prośby Zbawiciela, gotowi są wszystko opuścić, wszystko poświęcić, byle się tylko od zgorszeń świata uchronić... pod opieką św. Michała idąc naprzód, to jest postępując naprzód w pokucie i w pracy około naszego zbawienia, nie tylko nie pozwolimy się zrujnować w naszych dobrych

usposobieniach, ale owszem, z samych nawet napastujących nas zgorszeń, z samych prześladowań, odnosić będziemy zyski i korzyści, jeśli tylko, nie spuszczać oczu z tej chorągwi, pod którą św. Michał Archanioł swój zastęp prowadzi, pamięcią na krzyż Chrystusowy i cierpliwością w znoszeniu naszych krzyżów życia, świat ukrzyżujemy sobie i siebie ukrzyżujemy światu” (por. Ga 6,14; PiP 1902, s. 67). Ks. Markiewicz nakazał członkom swego Zgromadzenia w sposób szczególny czcić św. Michała Archanioła: „Michała (świętego) czcimy więcej, aniżeli (świętego) Franciszka Salezego, bo tak nam wiara każe” (Listy: 11.01.1903). „Cnoty świętego Michała to: pokora, czystość, gorliwość o chwałę Bożą i o dobro dusz ludzkich. Widać, że już się zbliżyły czasy antychrysta i potęg diabelskich, kiedy z wielką mocą wypadnie Kościołowi walczyć pod wodzą św. Michała i jego Towarzyszy [Aniołów]” (Listy: 30.03.1901). „Módlcie się szczególnie do św. Michała, obok którego chcemy walczyć z potęgami piekielnymi i zwyciężać” (Listy: 11.04.1911).